Co skrywa tkanka bytu - sztuka Miguela Loco Murillo

Miguel "Loco" Murillo, ur. w 1985 roku, artysta poruszający się w mediach malarstwa, rysunku, grafiki, street artu i tatuażu. Absolwent wydziału Grafiki i Malarstwa na Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi. Specjalizację robił w zakresie litografii.

Technika grafiki przypadła mu szczególnie do gustu poprzez swobodę, jaką daje na płaszczyźnie rysunku oraz malarskości charakterystycznej w dziełach Murillo. Obecnie artysta skupia się na malarstwie, wykorzystując i łącząc ze sobą różne media. Szczególnie klasyczne techniki olejne połączone z narzędziami sztuki ulicy, takich jak spray czy bombingi (rodzaj markerów z farbą). Oprócz płótna artysta wykorzystuje fragmenty starych drewnianych mebli, drzwi i innych przedmiotów, nadając im nowe życie i znaczenie. Jest to zarazem manifestacja twórcy przeciw masowej kulturze „kup-użyj-wyrzuć".

Tekst towarzyszący wystawie:

Czy obcowanie ze sztuką może nieść ze sobą objawienie? Miquell Murillo w swoich pracach składających się na cykl „Apocalypto" poprzez twórczą ekspresję dociera do głębi rzeczywistości, obrazując, co skrywa wierzchnia tkanka bytu. Poprzez utrwalenie na płótnie swoich przemyśleń oraz spostrzeżeń, daje on asumpt do twórczej recepcji oglądanych obrazów, która to może stać się zalążkowym doświadczeniem objawienia w wymiarze czysto osobistym.

Cykl osadzony jest w mrocznej atmosferze niepokoju. Brak regularnych linii ujawnia, iż poruszamy się po obszarze, gdzie zatraca się granica pomiędzy wszelkimi antynomiami. Nawet tam, gdzie widzimy mocno zaakcentowaną kontrastowość barw, daje się odczuć zniesienie odrębności wyszczególnionych obiektów na rzecz holistycznej komplementarności dzieła. W dalszej instancji odsyła to do Jedności bytu wykraczającego poza płótno. Jednakże samo dotarcie do głębi rzeczywistości nie jest równoznaczne z otrzymaniem prawdy objawionej, którą apodyktycznie można przenieść na innych. Autor będąc tego świadomym, poprzez linearne załamania zaznacza, iż odsłonięty przez niego porządek jest dynamicznym procesem, jakiego każdy może ujrzeć inny moment. Otwiera to tym samym pole do własnych interpretacji, licujących z odczuciami odbiorcy.

Ogólny wydźwięk obrazów niniejszego cyklu, może skłaniać do refleksji, że tchną one katastrofizmem, którego zwieńczeniem byłby nihilizm. Choć ślady negacji można odnaleźć na każdym płótnie, to stanowi ona jedynie narzędzie wyrażania sie twórcy. Bowiem przebiwszy się za jej pomocą przez gęste pokłady mroku, autor ujawnia skrywane piękno świata, niedostrzegalnego w codziennym tembrze życia. W tym też kontekście cykl swoim dotykiem może stać się przyczynkiem do objawienia mającego swój początek w nas samych.